

Wczoraj w Kościele Metropolitalnym i Archi-katedralnym Sgo JANA, przed rozpoczęciem Nabożeństwa uroczystego, JW. JX. Michał *Wierzbowski*, Senior Kapituły Warszawskiej, odczytał z Ambony Manifest CESARSKI z dnia 6^{to} Lutego r. b., donoszący o szczęśliwym odbyciu zaręczyn J. C. W. Wielkiego Xięcia KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA, z J. C. W. Wielką Xżniczką ALEXANDRĄ JÓZEFOWNĄ. Następnie JW. JX. *Fijałkowski*, Biskup Hermopolitański, Administrator Archidiecezji Warszawskiej, otoczony licznem Duchowieństwem, celebrował Mszę Ś. w obec Prześwietniej Kapituły Metropolitalnej i zebranych Władz, Urzędników, oraz Obywateli i Ludu. Uroczyste TE DEUM i odśpiewanie Hymnu BOŻE CESARZA zachowaj, zakończyło Nabożeństwo.

Wczoraj, jako w pierwszy dzień *Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa*, w Kościele parafjalnym Sgo Krzyża, Mszę Śtą Wielką, celebrował JW. JX. *Dekert*, Prałat, Archidyakon Metropolitalny.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Sgo JANA, w czasie Summy, Amatorowie i Artyści, wykonali Mszę *Szydermajera*, Ofertorium *Jareckiego*, i TE DEUM *Szydermajera*. — W Kościele XX. *Augustjanów*, wykonaną była przez Duchowieństwo tegoż Kościoła przy towarzyszy: organów, Msza J. *Elsnera*. — W Kościele PP. *Sakramentek*, Amatorowie Członkowie Arcy-Bractwa, wykonali dzieła muzyczne religijne tegoczesnych Kompozytorów.

N. CESARZ rozkazać raczył: aby Kapłanom wyznania Rzymsko-Katolickiego i Pastorom ewangelickim, w razie, gdy będą wezwani dla dopełnienia obrzędów Duchownych w pułkach i komendach, w których etatem nie są przeznaczeni Kapelani i Pastorowie, i gdzie ich nie ma w miejscu konsystowania tych pułków i komend, zaliczać pieniądze na kosztą przejazdu i diety, podobnie jak Kapłanom prawosławnym.

Rada Administracyjna Królestwa, w skutku przedstawienia Komisji Rz: Spraw W. i D. z dnia 25 Listopada (10 Grudnia) 1847 r., przepisała dla Dozorców Policji Administrac: przy Komisarzach Cyrułowych w mieście Warszawie, mundur w formie następującej: 1) Surdut z sukna ciemno-zielonego, z kołnierzem sukienym pasowego koloru, zapinany na jeden rząd guzików żółtych, z herbem miasta; 2) Spodnie sukienne ciemno-zielone na buty, a w lecie białe płóciennie ze strzemiączkami; 3) Pałasze na bandolierach skórzanych czarno lakierowanych; 4) w miejsce kaszketów używanych przez Dozorców Policji wykonawczej, fura-

żerkę stojącą z ciemno-zielonego sukna z lakierowanym daszkiem i z pasowym paskiem; 5) Płaszcz z sukna ciemno-szaraczkowego z kołnierzem sukienym ciemno-zielonym, krojem wojskowym zrobiony.

Komisja Rząd: Spraw Wew: i Duch: pod dniem 11^{to} Lutego r. b. zanominowała P. Fr: *Krajewskiego*, dotychczasowego Nadrachmistrza Naczelnika kontroli Magistratu m. Warszawy, Ławnikiem wydziału wojskowego tegoż Magistratu, w miejsce uwolnionego na własne żądanie P. Jana *Holtz*. (G. P.)

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 22 Lut: (5 Marca) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 25, na które, tudzież na dawniejsze, w 249 wnioskach, złożono rs. 2,800 k. 35 (zł. 18,669.) Nażądanie 65 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b. rs. 5 k. 39 1/2) rs. 3668 k. 87 (zł. 24,459 gr. 4), i umorzono książeczek oszczędności 14. Przeto Uczestników 5,533, posiada kapitał rs. 186,953 k. 25 1/2 (Zł. 1,246,555 gr. 1.)

Otrzymało wiadomość o zgonie ś. p. Adama *Majewskiego*, Kanonika honoralnego Sandomierskiego, Proboszcza w mieście Staszowie (Dycezji Sandomierskiej), który przeżywszy lat 66, a w stanie Kapłańskim 42, życie doczesne tymi czasy zakończył.

Po 7mioletniej ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 3 b. m. *Kazimierz Stetkiewicz*, Emeryt, b. Rewizor Pomiarów w Komisji R. P. i Skarbu. Urodzony w Litwie 6go Sierpnia 1778, w młodzieńczych zaraz latach zyskał przychylności i poważanie, z powodu znamionującej go najskrupulatniejszej rzetelności. Od pierwszych lat, zjednawszy sobie zaufanie znakomitych Rodzin, nigdy go nie zawiodł. W dalszym biegu życia poświęcał się przez lat 35 usługom Rządu z sumienną bezstronnością we wszystkich działaniach. Daleki od cienia nawet obłudy, nie wchodził w związki powierzchownej przyjaźni, lecz zawartą, najściślej dotrzymywał. Ostatnie chwile jego zostały zatrute ciężką niemocą pozostającą przy życiu Małżonki. Znosił ten cios bolesny z rezygnacją Chrześcijańską, z którą wyzłonił ducha, dając wszystkim z którymi łączyło go przywiązanie, dowody życzliwej troskliwości swojej. — Zwłoki jego przeprowadzone będą dziś o go: 4 1/2 po południu z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Julja Kulakowska, żona Konduktora, lat 29 licząca, w dniu onegdajszym życie zakończyła.

Onegdaj i wczoraj odbyły się w Parafjach tutejszych liczne obrzędy zaślubin. Po wsiach w ogóle z całego

roku, najwięcej bywa obrzędów ślubnych, w trzy dni zapustne, to jest kończące karnawał każdoroczny.

Wczorajsza Niedziela, odznaczała się z rana dość pożądaną pogodą. Przy dobrych chęciach, już można było wznowić przechadzki w *Ógrodach Saskim i Krasińskich*. Jakoż przed południem, przyjemne te miejsca *Warszawy*, zebrały dość licznych gości. Znaczna też liczba *Warszawian* udawała się na nowy Zjazd około Zamku, dla przypatrywania się ruchowi na *Wiśle*, już od kilku dni płynącej. Popołudniowe przejażdżki nie udały się wcale, gdyż śnieg zaczęty o godzinie w pół do Iszej, trwał aż do nocy. Pomimo tego, wieczorem zaludniły się ulice, bo wszystkim było pilno na zabawy Niedzieli *Zapustnej*. Mnóstwo też było wieczorków, balików i tym podobnych uciech prywatnych, na których młodzież hasała, jak to mówią, do *upadłego*. Niedobitki z tych zabaw karnawałowych, spotykać jeszcze można było dziś wcześniej z rana.

Most na *Wiśle* dziś ma być ukończony. Warszawa powita z wdzięcznością takowy.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od W. zł. 2, dla Kaleki w domu Elerta.

Luneta wielka doskonała, sięgająca kilkumilowej odległości, druga mniejsza, narzędzia jeometryczne i matematyczne, rozmaite szkła optyczne, dzieła dawne traktujące o budownictwie, malarstwie, ogrodnictwie, o robieniu fajerwerków i różnych obić papierowych, z biblioteki s. p. *Kado*, Profesora b. Uniwersytetu pochodzące, tudzież rozmaite ryciny, szczególnie dla Architektów budownictwa przydatne, są do nabycia za pumierną cenę, w domu przy ulicy Bednarskiej Nr 2678 na I szem piętrze; gdzie je codziennie od godz: 2 do 5ej można obejrzeć.

Wczorajsza Maskarada rzeczywiście była *Uroczystością Flory*, wszystko bowiem przypominało jej wonne królestwo; jeśliś spojrział w górę, toś ujrzał jak tam w tajemniczym pół-swiecie jaśniały różnobarwne wieńce z kwiatów, które to czepiając się *plafonu*, to krzewiąc się w około galerji, tworzyły jakby szczyt jakiej czarodziejskiej altany, pod której osłoną przechadzał się może nie jeden świeży kwiatek pokryty czarną atłasową maseczką. Wonne i świeże bukiety, kwiaty zdobiące ubiory, wszystko to podwyższało złudzenie, słowem wszędzie były kwiaty, kwiatki, kwiateczki, a któż kwiatków nie lubi?

Wszakże jeszcze małe dziatki,

Lubią wonne świeże kwiatki,

I czofgając się przy ziemi,

Już się chętnie bawią niemi.

I młodzieńców, i dziewczęta,

Do kwiatków ciągnie pociąg,

Bo z kwiatków, dziarscy młodzieńce

Dla swych dziewczyn wiać wieńce.

I w dojrzałym nawet wieku,
Chęć ta nie stygnie w człowieku,
Lubi kwiatkom się przyniłać,
Choć się po nie ciężko schylać!

Nawet i w ostatnią chwilę,
Uśmiechają nam się mile,
Kiedy już przy naszym grobie,
Służą tylko ku ozdobie!

Na tej więc kwiecistej *Maskaradzie*, było osób 900, a wszystkie wesołe, żywe i dowcipne. Czy widziałeś Czytelniku małą czarną maseczkę? jeżeliś z nią zamienił słów kilka, to przyznać musisz, że jej rozmowa jest roskoszą, a jej głos pełen harmonji; szkoda, że dopiero w ostatni *Wtorek* przyrzekła dać się poznać. Nie wątpię także, żeś nie pominął domin różowych z białem obszyciem, żółtych, lila, i czarnych bez liku, axamitnych, morowych, i z wielu innych tym podobnych materji; jestem pewny nawet, żeś zauważył poważnego hiszpana, którego strój był bardzo świeży i stosowny. Upoważnieni także jesteśmy donieść młodemu brunetowi, że czarne axamitne domino pragnie, wczoraj zaczęta rozmowę dokończyć z nim *jutro*, to jest w ostatni *Wtorek* karnawałowy; jeżeli więc wspomniany młodzieniec tak wysoko ceni rozmowę tej maseczki, jak to pragnął jej dowieść, zapewne nieomieszką stawić się w dniu oznaczonym.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po *Don Żuanie*, JPP. *Troszel* i *Stolpe* po 2-kroć; po Aryi komicznej wykonanej w czasie *Maskarady*, JPan *Zółkowski* 4-kroć; po *Pas de deux*, JPan *Damse* i JP. *Krzesiński*. W Teatrze *Rozmaitości*, po *Chłopcu okrętowym*, JP. *Królikowski*; a po *Przyjaciółkach*, JPan *Zółkowski*.

Jutro, w ostatni *Wtorek*, widowisko Sceniczo-Maskaradowe w Teatrze i Salach Redutowych, zakończy zabawy tego karnawału. O godz: 5ej, daną będzie Komedia *Dwaj Bracia*; o godz: 10tej, pierwszy akt *Córki regimentu*; o godz: 12, *Divertissement Tancerskie* złożone z ulubionych tańców.— Sala główna pozostać tak przybraną jak do *Uroczystości Flory*.— Dyrekcja Teatrów chcąc zadosyć uczynić życzeniom i tych Osób któreby chciały być tylko na widowisku w Teatrze Wielkim, zawiadamia, iż bilety na Galeryę i Paradyz są po cenie jak na zwyczajne widowiska, i wejście dla tych Osób jest schodami z lewej strony.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 15/27 Lutego r.b., 25 Uczestników złożyło rs. 34 kop. 65, czyli zł. 231; zaś w dniu 13/25 t. m. i r., Uczestników 6ciu, odebrało rs. 71 kop. 85 czyli zł. 479; a cały kapitał przez 423 Uczestników posiadany, wynosi rs. 5,199 k. 81 czyli zł. 34,665 gr. 12.

Z Piotrkowskiego.— Rodzić się, żyć i umierać, jest przeznaczeniem każdego człowieka, i lubo koleje te

wszyscy przechodzić muszą, wspomnienie jednakże śmierci dla nikogo obojętnem być nie może. Zdaje się że myśl o ostatniej chwili życia, zarówno sprawia wrażenie na tym, który je spędził, wśród bogactw, rozkozy i zbytku, jak i na tym, który w pocie czoła pracował na kromkę chleba; każdy w ogóle lęka się śmierci, a kiedy ta już nadchodzi, ofiarą wszystkiego co posiada radby się od niej okupić, chciałby żyć... Są przecież tacy, którzy z mniejszą od drugih trwogą i bojaźnią, świat ten opuszczają. Są nawet i tak szczęśliwi, że przeczuwszy chwilę zgonu, oczekują jej z prawdziwie chrześcijańską rezygnacją, z prawdziwem iż tak powiem upragnieniem; mało jest takich w prawdziwie, lecz że są, potwierdzi to cała okolica nasza, bo ona była świadkiem rzadkich cnot i świętobliwego życia i godnego zazdrości zgonu, s. p. Katarzyny z Regowskich *Biernawskiej*, która w d. 27 Lutego b. r. we wsi *Makolice*, zakończyła najprzykładniejsze 78-letnie życie, o którym wieleby powiedzieć można, ależ za słabe jest pióro moje, abymgo tak jak było pędzonem, skreśliła. Kto ją znał, już ocenił; kto nie znał w 4ch jej synach i córce, oceni cnoty jakimi s. p. Katarzyna jaśniała. O jak bolesnym! jak uroczystym, lecz jak pięknym zarazem był obrzęd jej pogrzebu! o! prócz wspomnianych Synów, 36 Wnucząt, otaczało jej martwe zwłoki. Nie potrzeba tu było rozczulających mów pogrzebowych, nie trzeba tu było mówić żałobnej muzyki, aby wycisnąć łzy smutku, żalu i boleści! bo i kogóżby nie wzruszył widok 43 osób w grubej żałobie? niezliczony poczet Przyjaciół, sąsiadów, sług i wieśniaków? Obraz ten dostatecznym był do nasunięcia myśli, że ta, której zwłoki czarna okrywa trumna, była najlepszą Matką, Żoną, Panią i Przyjaciółką! Pamięć Jej nie prędko zaginie: bo życie którego koniec sama na dwa miesiące wpierv przepowiedziała, i które, opatrzone ŚŚ. SAKRAMENTAMI zakończyła, uczyni ją nieśmiertelną w sercach tych, przynajmniej którzy ją kochali; a liczba ich nie mała. Daj BOŻE by tylko wszyscy podobnie cnotliwy jak ona prowadząc żywot tak spokojnie, tak świętobliwie zakończyli go, dla rozpoczęcia innego, w którym już ani trosk, ani łez, ani żalu nie będzie, a które BÓG zgotował dla wybranych swoich. — *T. T.*

Austria. Ze Lwowa. — W dniu 17 z. m. umarł we Lwowie Szymon *Mandziak* żebrak, lat 100 liczący. — W Presburgu dnia 23 z. m. spodziewano się powrotu Arcy-Xięcia *Palatyna*; pogłoska przeto, jakoby miał inną godność objąć w Rządzie, okazała się bezzasadną. — We Lwowie rozstał się z tym światem Fryderyk *Ruff*, Ces.-Austriacki Jenerał-Feldmarszałek, lat 65 liczący. — Od d. 21 do 27 z. m. włącznie, przewieziono koleją żelazną Krakowsko-Górno-Szląską: 799 osób

i 6004 cet: frachtu. — Dr J. P. *Jordan* wydaje Nowy Dykeyonarz Główniejszych Narzecz Monarchji Austriackiej. Dykeyonarz ten obejmować będzie języki: Polski, Węgierski, Włoski, Niemiecki, Czeski i Illiryski. — Przybyła do Wiednia deputacja z Wenecji pod przewodnictwem Xcia *Giovanelli* i Podestya Hrabi *Korre*, została u dworu i u ministerstwa jak najuprzejmiej przyjmowana. — 24go z. m. danym był u dworze bal, na którym znajdowało się ciało dyplomatyczne.

Niemcy. — Xiężna Katarzyna Wirtembergska, Małżonka Xięcia *Fryderyka*, 25go z. m. szczęśliwie powiła syna.

Włochy. — Ojciec Sty 12go z. m. przyjmował Konsula Stanów Zjednocz., który przedstawił mu Majora *Smith* z Nowego Jorku; tenże miał zlecenie od tamecznych obywateli złożyć Jego Świątobliwości adres wynurzający ich uwielbienie dla Jego Osoby. Ojciec Sty przyjął z wdzięcznością ten hołd szacunku, i wynurzył życzenia, aby naród amerykański zawsze błogą cieszył się pomyślnością.

Rozmaitości. — W mieście niemieckiem B., grabarz mimo szczupłości swoich dochodów, żył jednak dość bogato; córka jego co tydzień miewała nowe suknie jedwabne, chustki, koronki i t. d. Niedawno przyszła do krawcowej z zleceniem, aby jej zrobiła z sukni mantyle; ale jakież był przestach krawcowej, gdy poznała suknię, którą przed kilką dniami zrobiła dla zmarłej żony Burmistrza. Wytoczono teraz proces grabarzowi. — Podług dawnej etykiety dworskiej, Królowa Francuzka po śmierci swojego małżonka, musiała przez 6 tygodni zostawać w łóżku obstawionem palacem się świecami. Tego przepisu etykiety dopełniła jeszcze *Marja* po śmierci *Ludwika XIIgo* w r. 1515. Królowa wdowa w Hiszpanji musiała po śmierci swego małżonka wstąpić do klasztoru, jak tego wymagała ustawa kościelna Sarragossy z r. 691. — Oszust jakiś wszedłszy przed kilką dniami do restauracji, kazał sobie podać porcję kotletów i kufel piwa; nim mu podano żądane śniadanie, postawił obok siebie zdala stojący nowy kapelusz jedwabny, a najadłszy, następni napisłszy się do sytości, wyszedł niby z gołą głową, ale jak pokazało się później, z czapką pod surdudem. Restaurator zniechęcony z powodu zniknięcia gościa, pomyślał: Poczekaj bratku, przynajmniej ci kapelusz zatrąduję; ale z niemałym zadziwieniem przekonał się, iż to był jego własny kapelusz. — Pewne pismo angielskie donosi o następem zdarzeniu: Do przełożonego w Middlesex przysłała z płaczem i krzykiem biedna kobieta z tem doniesieniem, że ciało umarłej jej siostry, wierzyciele jako fant za długi zagrabili. A gdy przyjaciele i krewni zeszli się na pogrzeb do trupiarni, ci okrutnicy pomimo wszelkiej najgorętszej

prośby, nie chcieli wydać trupa biednym krewniakom. Sędzia odesłał tę biedaczkę do Obwodowego Magistra, a ten skazał wierzycieli na karę pogrzebania trupa własnym kosztem. — Pewien zamiatacz uliczny w Londynie, znalazł w tych czasach śród śmieci, nieoprawny lecz szlifowany dyament, szczególnej wielkości, i sądząc że to odłamek szkła, przyniósł go do domu, jako zabawkę dla dzieci. Tu przez kilka dni rzucano po ziemi tym kosztownym klejnotem, aż w końcu żona zamiatacza ulic, z najmniejszym dziecięciem na rękę weszła do piekarskiego sklepu, gdzie kamyczek ten wypadłszy z ręki dziecięcia za ziemię, został poznany. Wartość jego podano na 200 funtów szterlingów, a co najszczególniejsza, jeszcze dotąd nikt się nie zgłosił po zgubę.

Ponieważ wielu, szukając mnie w dawnych mieszkaniach, na to się użala; mam więc za obowiązek powtórnie donieść: iż po powrocie z Paryża, mieszkam na Krakowie: Przedm. Nro 374, naprost Saskiego Hotelu, i że tak samo jak dawniej, staram się najbardziej o to: ażeby zęby *zepsute i bolące, wleczyć, a nie rwać*, i utrzymać na długie lata do użytku; gdzie zaś metoda ta zastosować się w żaden sposób nie daje, jak np: w gniciu pulpy, korzenia zęba i szczęki (suppuratio pulpaе, radicitas et alveolaris) i t.p., wówczas operuję zęby podług najnowszej metody. — Rewiduję zęby każdemu bezpłatnie. — W Paryżu nabyłem ów *nowy system sztucznych zębów Osanor*, które się mocują bez bólu, i nie wymagają ani sprężyn, ani wrywania zepsutych zębów, i rzeczywiście służą do żucia jak zęby z natury. — W miejscach szczotek i t.p. szkodliwych delikatnym zębem i osłabionym dziąsłom, wynalazłem *tyczki zębowe*, mające własność: *czyszczyć i utrzymywać dziąsła i zęby*. — J. Marja Neuman, uprzywił: Dentysta. — Krak.: Przedmieście Nro 374, wprost Hotelu Saskiego.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bilgorajski Stan: Oby: z Glińska; Gaesce Józ: Oby: z Zgierza; Janas Albert Rüp: z Radomia; Klonowski Fran: Oby: z Życzyna; Kiciński Atanazy Oby: z Żelaznej; Robyliński Piotr Oby: z Wyszkowa; Kisieliński Wład: Oby: z Zielony; Ledóchowski Julian Hr: z Klimontowa; Mięczyński Witold Hr: z Brzezia; Malchome Wła: Ob: z Stryżna; Plater Zygm: Hr: z Pruss; Roppolt Albert Muzkus z Poznania; Radoszkowski Wacł: Oby: z Drogożewa; Skrzydlewski Józ: Oby: z Radomia; Hr. Skarbek Prezes Dyr: Ubez: z Osienciny; Sadekowski Mich: Oby: z Małęczyna; Trzaska Wikł: Oby: z Łomży. (G.P.)

DONIESIENIA.

Dwa POROJE z Ruchnią angielską, na dole w podwórzu; STAJNIA i WOZOWNIA z Górą, każdego czasu; oraz dwa POROJE i RUCHNIA na Isemie piętrze od frontu; od Wielkiej-Nocy do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Długiej w domu Tyzlera, w Magazynie Mód.

W handlu Winnym i Korzennym pod Nr 650 przy ulicy Piejajzd, można dostać **WINA** węgierskiego stołowego, garniec po zł. 12; oraz **PIWA** prawdziwego Angielskiego w pół butelkach, po zł. 2 gr. 15.

DONIESIENIE Z ZAKŁADU RUDOLFA OHM, pod Nrem 3086 za Rogatkami Wolskimi.

W moich nowo-założonych Ogrodach pod Nr 3111 c, 3112 d, 3106 h, i 3106 l, znajduje się 189,000 zdrowych, roślących i karłowatych Sztamów w koronach najlepszych rodzaj Drzew Owocowych, które na sprzedaż wystawiając, polecam łaskawym Właścicielom i Lubownikom Ogrodów. Kupującym najmniej sto sztuk od razu, po zł. 2 sztukę sprzedaje; częściowo zaś jak niżej: 1) Czeresnie szczepione zł. 2 do 15 sztuka; 2) Wiśnie letowe i majowe zł. 2 do 15 sztuka; 3) Jabłonki zimowe i letnie zł. 2 do 15 sztuka; 4) Gruszkowe i Sliwkowe zł. 3 sztuka. (NB. Z powodu ciężkich tegorocznych mrozów, za gruszkowe i sliwkowe Sztamki, nie ręczę); 5) Wczesne gatunki wszelkie winnych Ablegrów, od 15 do 25 groszy sztuka; 6) Drzewka alejowe w rozmaitym gatunku od zł. 1 do 3 sztuka; 7) Krzewy do założenia Parków angiels: w 30 gatunkach, od gr. 20 do zł. 1 gr. 10 sztuka; 8) Gruntowe trwałe Krzewy w stu gatunkach, od gr. 5 do 1 zł. sztuka; 9) Zbiór pięknych angiels: i francuz: Georginów, od 10 gr. do 2 zł. sztuka. Od ceny powyższej potrąca się 30% biorącym znaczniejsze partie; jak również dostać można Exemplarze w całkowitości — Polecam zarazem Skład mój Nasion (w partjach i częściowo), zaopatrzony w rośliny Kuchenne, Polne i Rwiatowe Nasiona; następnie polecam się z najlepszym gatunkiem Kartosli do sadzenia, które od 2ch lat uznane zostały za najlepiej aklimatowane, pod nazwą 6cio-tygodniowych, korzec po zł. 24, ćwierć po zł. 6 gr. 20. — Tyle jestem opatrzonej w nasiona rozmaite, iż takowe Handlującym nawet tym przedmiotem, odstępować mogę. — Uwiadamiam, iż wszelkie Paczki z nasionami z Zakładu mego wychodzą, opatrzone pieczęcią własną, i że za dobroć takowych jedynie zaręczam.



Jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami przy ulicy Leszno pod Nr 691, **DOM** masyw murywany, z obszernym placem i ogrodem, przy którym znajdują się: Browar czynny, Mieluchy, Stajnie i Wozownie, wszystko murywane, ze studniami, potrzebną ilość wody wydajacemi; w posiadanie których nabywca może być z dniem 1 Równia r. b. wprowadzony. Zabudowania te mogą posłużyć nie tylko na Browar, ale na Fabrykę Mydła, Garbarnię, Farbiarnię, Dystylarnię, i inne podobne zakłady. Wiadomość na miejscu, lub u Filipeckiej właścicielki, mieszkającej w domu własnym przy ulicy Twardziej pod Nr 1103 B.

SKLEP z Stacją i Piwnicą, w korzystnym miejscu, w samym targu w rynku Starego Miasta pod Nr 65, pod gankiem zwany, od wielu lat na Skład Wódek eksystujący, jest na takowy lub inny zakład do wynajęcia od d. 1go Równia r. b. Wiadomość tamże u właściciela.

W Olejarni Ruda Fabryczna przy stawie Marymontskim, są do sprzedania świeże **MARUCHY LNIANE** i **RZEPAROWE**; tudzież **OLEJ** do jedzenia i preparowany; kupują się także Nasiona Olejne. Wiadomość u Rządcy miejscowego Pana Hartmann.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe 0.

TEATR. Jutro, jak ogłoszono wyżej.

Jutro w Handlu *Koldrasieńskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sąd Apeli, na Śniadanie: Piekalsz, Rollety wołowe, Belsztyk, Pieczeń cielęca. — Obiad: Zupa pomidorowa i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyście, i t. p.